



ROO.0012.6.1.2024.RG

Protokół
z posiedzenia Komisji Samorządowo-Oświatowej Rady Gminy Kwilcz
odbytego w dniu 13 lutego 2024 r. w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Kwilczu

Przewodniczący Komisji Pan Martin Halasz otworzył o godz. 16⁰⁰ posiedzenie Komisji Samorządowo-Oświatowej Rady Gminy Kwilcz powitał Wójta Gminy Kwilcz Pana Stanisława Mannka, dyrektorów i kierowników jednostek organizacyjnych, zaproszonych gości, pracowników Urzędu, sołtysów oraz radnych.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Na podstawie listy obecności prowadzący stwierdził, że obecnych jest 4 członków komisji. Następnie Przewodniczący Komisji poinformował, że protokół z poprzedniego posiedzenia został dostarczony radnym drogą elektroniczną.

Uwag do protokołu nie zgłoszono, protokół przyjęto przez aklamację.

Prowadzący zaproponował wykreślenie z porządku obrad punktu dotyczącego przyjęcia sprawozdania z prac Komisji w 2023 roku oraz uwzględnienie w porządku obrad punktu dotyczącego opracowywania Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024- 2030. Przedstawił porządek posiedzenia po zmianach.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Finansowanie działalności organizacji pozarządowych ze środków budżetu samorządu gminnego. Rodzaj i zakres możliwości przekazywania środków finansowych.
3. Dyskusja na temat Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024- 2030.
4. Wprowadzenie Standardów Ochrony Małoletnich w podmiotach pracujących z dziećmi i młodzieżą.
5. Sprawy bieżące.
6. Zakończenie obrad.

Uwag do porządku obrad nie wniesiono.

Zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad. 2.

Finansowanie działalności organizacji pozarządowych ze środków budżetu samorządu terytorialnego- możliwości prawne stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Informacja o współpracy Gminy Kwilcz z organizacjami pozarządowymi w 2024 roku stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

P. Halasz poinformował, że dzisiejsze spotkanie, w którym uczestniczą przedstawiciele organizacji pozarządowych jest wynikiem podejmowanych dyskusji podczas poprzednich posiedzeń Rady. Patrząc na kalendarz tegoroczny okazuje się, że wiele organizacji pozarządowych w jakiś sposób będzie chciało w tym roku świętować swoje jubileusze. Jest też wiele organizacji, które w różny sposób podejmują aktywności lokalne.

O godzinie 16⁰⁵ do obrad dołączył radny D. Prętki.

P. Halasz kontynuując powiedział, że różne czynniki spowodowały, że radni uznali, że warto spotkać się z przedstawicielami podmiotów i organizacji. Rozmowa będzie dotyczyć zakresu i rodzaju ewentualnego finansowania inicjatyw. Zachęcił obecnych na sali do dyskusji.

O godzinie 16⁰⁷ do obrad dołączyła radna J. Syk.

P. Halasz poinformował, że pracownicy Urzędu przygotowali zestawienia najważniejszych informacji w zakresie finansowania organizacji pozarządowych. Zachęcił do zapoznania się z dokumentami. Wskazał, że organizacje, które funkcjonują na terenie Gminy Kwilcz mają różny charakter. Mamy na przykład ochotnicze straże pożarne, które są stowarzyszeniami. Mają także swoje przepisy, które w szczególny sposób obligują samorządy gminne czy powiatowe do pewnych rzeczy. Jednak poza działalnością operacyjną mogą podejmować szereg innych inicjatyw lokalnych. Mamy również stowarzyszenia, które zajmują się pracą z dziećmi i młodzieżą. Część angażuje się w temacie sportu, na przykład kluby sportowe. Fundacje dbają o promocję naszego terenu czy też wchodzą we współpracę z innymi podmiotami. Zachęcił obecnych na posiedzeniu do przedstawienia specyfiki swoich grup. Podsumował, że katalog działań podmiotów jest bardzo szeroki.

O godzinie 16¹⁰ do obrad dołączyła radna R. Mizera.

P. Halasz wskazał, że podstawą udzielenia wsparcia podmiotom pozarządowym jest Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Określa jakiego rodzaju i w jakim zakresie mogą być udzielane dotacje. Ustawa też definiuje wyraźnie, że te różne wsparcie finansowe przede wszystkim jest udzielane jako dotacja na realizację zadania publicznego. Zadanie publiczne to jest zadanie, które w jakiś sposób opisuje potrzebę pewnego działania, które ma zostać zrealizowane na rzecz naszych mieszkańców, po wcześniejszej analizie czy stwierdzeniu, że jest jakiś problem lub przestrzeń do zagospodarowania. Najpierw należy przeanalizować jaka jest potrzeba w środowisku i wyrazić chęć, że chce się takie zadanie zrealizować. Trzeba złożyć wniosek do Urzędu i opisać w nim co tak naprawdę chce się zrobić. Często w rozmowach mówimy, że są jubileusze, dni sołeckie czy festyny, które chcemy zorganizować. To wszystko zapewne ma jakieś konkretne przełożenie w środowisku. To jest ważne, żeby się odbywało. Nie chodzi o to, żeby wybierać co jest ważniejsze w tym wszystkim. Jeżeli samorząd ma dofinansować takie wydarzenie to musi się ono mieścić w granicach tego co mówi właśnie ta ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zadanie publiczne to nie jest tylko zrobienie wydarzenia i okazanie się fakturami. Jest to pewien proces. Trzeba złożyć wniosek. Opisać w tym wniosku co się dzieje. Następnie Urząd pewnie będzie weryfikował, czy mieści się to w granicach wsparcia dla organizacji pozarządowych. Urząd ma swój zakres wsparcia organizacji i nie we wszystkim może wspierać finansowo. Warto dodać, że co roku każda gmina, nasza również, uchwała Program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Ten program jest konsultowany. Niestety, jeśli chodzi o zainteresowanie

naszych organizacji pozarządowych to w konsultacjach nie bierze udziału nikt. Jest on oczywiście uchwalany przez Radę Gminy. Natomiast w takim samym zakresie co roku. Najczęściej korzystają z tego kluby sportowe, ponieważ w tym programie współpracy mamy zapisy mówiące o rozpowszechnianiu kultury fizycznej i sportu. Poza klubami sportowymi też przeznaczane są środki na wspieranie i upowszechnianie kultury, sztuki, tradycji i dziedzictwa narodowego. Działania te muszą mieć przede wszystkim znaczenie i zasięg gminny i muszą być realizowane na rzecz naszych mieszkańców. Oprócz tego co mamy w ramach tego programu można wnioskować o inną inicjatywę, która ze względów społecznych jest warta uwagi. Składając taki wniosek gmina oczywiście rozpatruje czy mieści się to w granicach kompetencji. Jeśli wnioskuje się o dość dużą kwotę to Gmina powinna ogłosić otwarty konkurs ofert na realizację tego zadania. W takim konkursie może się zgłosić każdy i inicjatywę danego podmiotu może ktoś przejąć, jeśli przedstawi korzystniejszą ofertę. Żeby takich sytuacji uniknąć jest możliwość skorzystania ze wsparcia Pana Wójta jako przedstawiciela Gminy w zakresie budżetu, żeby zorganizować inicjatywę lokalną. Wówczas Pan Wójt w zakresie tych zadań, które realizuje może bezpośrednio w sposób finansowy wesprzeć. Może, ale nie musi. To wszystko zależy czy to zaproponowane zadanie mieścić się będzie w ramach tego co obecnie Gmina realizuje. Jeśli nie musi zostać zorganizowany otwarty konkurs ofert. Z tego wniosek, że warto wziąć udział w wyznaczonym czasie w konsultacjach programu współpracy. Jest to moment, żeby zaistnieć, żeby zgłosić swoje propozycje i uwag. Mogą zostać one uwzględnione tylko trzeba swój głos wyrazić. Co roku nikt swoich propozycji nie zgłasza. Nie oznacza to jednak, że to co już jest zaproponowane w programie jest złe. W budżecie Gminy zawsze jakieś środki są. Tylko kwestia kto o nie wnioskuje i w jakim zakresie. W podpisanej umowie jest opisane jak będzie przebiegało poszczególne zadanie publiczne. Trzeba określić cele, wykonać je, rozliczyć i określić rezultaty. Oczywiście zakładając koszty, które w ramach tego zadania publicznego chcemy ponieść. Cały czas mówimy o finansach publicznych, dlatego trzeba trzymać się przejrzystości i zdrowej konkurencji. Pracownicy merytoryczni Urzędu bardzo chętnie wyjaśnią i pomogą w trudnych kwestiach. Jak wiemy sołectwa nie są organizacjami pozarządowymi i tu jest pewna trudność, jeśli chodzi o wnioskowanie. Jednak sołectwa mogą korzystać z tzw. inicjatywy lokalnej. Na pewne działania w sołectwie można otrzymać środki. Tylko musi się to mieścić w granicach tych zadań, które Gmina aktualnie wykonuje. Poprosił Panią Dyrektora Centrum Kultury o przedstawienie jakimi zasobami dysponuje Centrum. Część kosztów zawartych w złożonych wnioskach tak naprawdę nie musi zostać ani przez samorząd, ani przez organizację poniesiona. Mamy scenę, nagłośnienie, krzesła itd. Z tego można korzystać na zasadzie zdrowej współpracy i nieodpłatnie, ponieważ służy to naszym mieszkańcom. Nie możemy też prezentować takiej postawy, żeby wszyscy wokół za wszystko zapłacili, a my będziemy tylko formą takiego czystego organizatora. Trzeba się czasem w organizacjach trochę natrudzić. Dzięki temu dzieją się na naszym terenie wielkie sprawy. Właśnie dzięki temu, że są ludzie, którzy chcą działać.

P. Melcer poinformował, że w budżecie Gminy na rok 2024 zostały zaplanowane środki w wysokości 79 tys. zł. Z tego 60 tys. zł w zakresie rozpowszechniania kultury fizycznej i sportu. W kwestii kultury i sztuki kwota 15 tys. zł. Z kolei 4 tys. zł na realizację zadań z zakresu ustawy o zdrowiu publicznym. Są to szerokie pojęcia, w które wpisuje się bardzo dużo zadań. Na początku marca ogłaszany jest konkurs. Trwa on 21 dni. Przez ten czas można składać oferty. Oferty oceniane są przez komisje pod względem atrakcyjności, do jakiej grupy odbiorców trafiają, jaka jest szansa ich powodzenia. Komisja w składzie 5-7 osobowym ocenia wnioski. Właściwie większość beneficjentów otrzymuje te środki. Kwoty są różne w zależności od atrakcyjności danego wniosku. Nie oznacza to jednak, że wszystkie aplikujące podmioty te środki otrzymają. Jest szereg różnych dokumentów, które należy przedłożyć i szereg zasad, do których należy się zastosować. Aczkolwiek nie jest to nic niemożliwego. Są to normalne

procedury. Zawsze można przyjść do Urzędu doinformować się. Zdarzały się sytuacje, gdzie z przyczyn formalno- prawnych wnioski były odrzucane. Wnioski można pobrać w Urzędzie lub ze strony internetowej. Opisuje się w nich całe wydarzenie. Jeżeli komisja po końcowej aprobacie Pan Wójtą zdecyduje to podpisywane są umowy i następuje realizacja zadania. Na przestrzeni lat miało to różny wydźwięk. Jedne z zadań były bardziej zasadne, drugie mniej. Klubom sportowym jest najprościej aplikować o środki z uwagi na to, że mają jakiś harmonogram rozgrywek i stałe koszty. Natomiast przy organizacji jakiś wydarzeń, na przykład kulturalnych, musi to mieć tzw. „ręce i nogi”. Wybieramy sobie jakiś cel, do kogo to ma trafić, jaki będzie tego efekt itd. Często pozytywnie rozpatrywane są te, które trafiają do szerszej grupy odbiorców. Przy realizacji zadania na każdy wydatek musi być pobrana faktura. Faktura musi być opisana, całe działanie musi być opisane. Jeżeli środki zostają to należy je zwrócić, nie wydawać na siłę. W międzyczasie może być kontrola realizacji takiego zadania. Po zakończeniu dokumenty, które wpłyną do Urzędu są dokładnie analizowane. Kwota na przestrzeni lat troszeczkę rośnie. Nie są to bardzo duże środki, ale pozwalają już na organizację jakiegoś wydarzenia. Ze strony samorządu każdy ogłaszany konkurs zakłada praktycznie minimalny wkład ze strony stowarzyszeń. Wkład finansowy często można zamienić na wkład oparty na wycenie umów wolontariackich, określana jest roboczogodzina. Z obserwacji na przestrzeni lat wynika, że największa trudność jest w rozliczeniu. Należy pamiętać, że mówimy o finansach publicznych. Poprosił, aby przy aplikowaniu dokładnie przemyśleć co zawrzeć we wniosku. Finansowanie może obejmować część jakiegoś dużego wydarzenia. Warto przyjść, porozmawiać, dopytać. Podkreślił, że nie ma innego źródła finansowania niż forma dotacyjna. Co innego, gdy jest to impreza wpisana w preliminarz gminnych obchodów. Może odbywać się przy udziale jednych środków. Nie ma czegoś takiego jak finansowanie z wolnej ręki. Jeszcze raz zachęcił do rozmowy i zadawania pytań.

P. Halasz poprosił o wyjaśnienie co może być finansowane z budżetu gminy.

P. Melcer wyjaśnił, że kwestię kosztów można doprecyzować i wyjaśnić indywidualnie, jeśli ktoś byłby zainteresowany. Generalnie jednak założenie jest takie, że aplikuje się o takie koszty, które są policzalne, przewidywalne, które da się skalkulować. Dodał, że nie ma pełnej dowolności. Wniosek zawiera punkty, których kosztorys trzeba przedstawić. Kosztorys nie jest sztywny, zakłada odchylenia. Jest to niewielki wskaźnik procentowy. Przy realizacji pewnych działań trzeba oszacować jakie jest ryzyko. Oczywiście jest możliwość aneksowania, dokonania pewnych nieznaczących korekt. Wnioski muszą być rzetelne i już na etapie aplikowania doprecyzowane.

P. Halasz przypomniał, że kierunek przeznaczania środków określa program współpracy z organizacjami pozarządowymi, w sprawie którego przeprowadzane są konsultacje. Właśnie wtedy można składać swoje propozycje.

P. Melcer dodał, że kiedyś pokutowało przeświadczenie, że środki są przeznaczane tylko na kluby sportowe. W pewnym momencie pozostałe stowarzyszenia ośmieliły się i każde z nich przedstawiło na tyle atrakcyjną ofertę, że wszyscy skorzystali ze środków. Sytuacje, że ktoś nie otrzymuje wsparcia finansowego są skrajne. Większość aplikujących wpisuje się w ogłoszony konkurs.

P. Jabłońska poinformowała, że przez okres 10 lat Centrum Kultury składało różne wnioski, żeby poszerzyć infrastrukturę, dla użytku mieszkańców, aby pomóc bezpłatnie przy organizacji wydarzeń nie tylko w Kwilczu, ale również sąsiednich wioskach. W zapleczu materialnym jest 400 krzeseł. To wszystko nie jest Centrum, jest gminne. Jest także 113 leżaków, scena 4mx3m, ekran z projektorem. Często Centrum Kultury pojawiała się w sołectwach z filmami. Obecnie

Centrum posiada drugi ekran na potrzeby lokalne, dlatego jeden z nich może wypożyczyć. Dobrze jednak, gdyby zainteresowani informowali o chęci wypożyczenia z wyprzedzeniem. Ponadto dostępnych jest 6 namiotów, dmuchana bramka startowa, dmuchane igło. To wszystko jest w każdej chwili do dyspozycji. Centrum dysponuje też przenośnym sprzętem nagłośnieniowym, kamerami. Pojawi się jeszcze 20 kompletów stołów biesiadnych.

P. Halasz zapytał czy przy okazji wydarzeń mogą zostać zaplanowane animacje dla dzieci przez Centrum Kultury;

P. Jabłońska potwierdziła. Zaznaczyła, że taka informacja musiałaby się pojawić z większym wyprzedzeniem, żeby móc zaplanować pracę. Centrum przesyła informację o zajęciach w okresie letnim do sołectw. Przy sugestiach bierze się pod uwagę ilość dzieci w sołectwach i ich wiek. Jest to istotne. Czasem przeprowadzany jest sondaż odnośnie zainteresowań i potrzeb. Zaproponowała, aby sołtysi zorientowali się w temacie między mieszkańcami.

P. Raczyńska wskazała, że Stowarzyszenie „Przyjaciele wsi Miłostowo” korzysta ze środków przewidzianych na rozpowszechnianie kultury i sztuki oraz wsparcia Centrum Kultury. Współpraca działa bardzo dobrze. Powiedziała, że w zakresie 60 tys. zł i 15 tys. zł zaplanowanych w budżecie sprawa jest zrozumiała. Była mowa też o tym, że jeżeli ktoś poza programem ma bardzo dobry pomysł to może wystąpić z wnioskiem do Pana Wójta. Zapytała czy faktycznie tak jest;

P. Melcer jako przykład podał fakt, że w budżecie na 2024 rok zabezpieczone są środki na organizację Dni Ziemi Kwileckiej. Jesteśmy na etapie tworzenia programu. Oprócz oferty artystycznej, która będzie na scenie, wokół całego wydarzenia może jeszcze coś zafunkcjonować. Wówczas możliwe jest wygospodarowanie części środków z całości. Przykładem mogą być też organizowane przez PZW zawody wędkarskie. Szereg kosztów ponosi Związek Wędkarski. Inicjatywa wpisuje się w zakres imprez sportowych. Urząd może wesprzeć inicjatywę. Są to raczej mniejsze środki. Co do większych to raczej skłania się do trybu konkursowego. Innej drogi przekazania środków finansowych danemu podmiotowi nie ma.

P. Ogrodowczyk wskazał, że jest przedstawicielem PZW. Zaznaczył, że cieszy się, że takie spotkanie się odbyło. Polski Związek Wędkarski wpisuje się w te inicjatywy i zadania. Jako organizacja współpracuje z dziećmi, młodzieżą i niepełnosprawnymi. Co roku od wielu lat PZW organizuje tzw. spotkania nad wodą. Przy wędkowaniu jest sporo zabawy. Środków własnych nie zawsze wystarcza. Sekretarz koła wykazuje bardzo dużą inicjatywę w pozyskiwaniu środków, na przykład od sponsorów. Zwłaszcza dla najmłodszych uczestników. Zarówno dzieci jak i osoby niepełnosprawne są bardzo szczęśliwe, że mogą uczestniczyć w takich wydarzeniach. Podziękował całemu samorządowi za pomoc. Zagwarantował, że PZW ze swojej strony zrobi wszystko, żeby młodzież odciągnąć od telefonów i komputerów.

P. Kowalka dodał, że te inicjatywy to nie tylko łowienie ryb, ale także sprzątanie terenów jezior. Są to naprawdę dobre działania, które warto wspierać.

P. Bielerzewska- Halasz poinformowała, że jest przedstawicielem Stowarzyszenia „Barka” w Chudobczycach. Zapytała, czy Gmina ma możliwość udzielenia dotacji dla organizacji pozarządowej, która występowała do Urzędu Marszałkowskiego, na przykład do programu „Pięknieje Wielkopolska Wieś”; Są tam środki rzędu 100 tys. zł. Jest to inicjatywa bardzo powszechna, jeżeli chodzi o inne gminy. Jest to konkretne wyzwanie. Natomiast bardzo dobrze

radzi sobie z tymi środkami Gmina Lwówek, która też ma wiele organizacji pozarządowych. Ten program jest tak jakby dzielony na trzy, czyli pierwszą kwotę wnosi Fundusz Sołecki, drugą część kwoty wnosi dotacja gminna, a trzecią udziela Marszałek. Dodała, że kolejne pytanie rodzi się jej już od wielu lat dlatego, że 17 lat temu „Barka” wraz z Gminą Kwilcz przystąpiła do programu w ramach, którego w każdej wsi powstały stowarzyszenia. Tych stowarzyszeń jest bardzo dużo, ale niestety są one nieaktywne. Problemem jest to, że nie składają co roku sprawozdań finansowych i merytorycznych do KRS, a jest to obowiązkiem każdego stowarzyszenia. Zapytała, czy istnieje w Gminie taka komórka czy osoba, która byłaby w stanie wesprzeć te organizacje w zamknięciu działalności; Ewentualnie czy jest zamysł zorganizowania spotkania dla przedstawicieli tych organizacji po to, żeby uświadomić im cele, prawa i obowiązki, według których stowarzyszenia powinny funkcjonować; Zasugerowała, że warto byłoby chociaż w formie mailowej poinformować przedstawicieli każdej organizacji o konsultacjach społecznych. Jesteśmy dość zagonieni w ostatnim czasie i pewnie dość ciężko jest nam wciąż monitorować terminy konsultacji na stronach internetowych. Być może są organizacje, które w ogóle nie wiedzą o tym, że mogą przyjść i przedstawić swoje propozycje.

P. Melcer powiedział, że takie informacje prawdopodobnie były wysyłane do organizacji przez innego pracownika Urzędu. Jeżeli jednak nie, to jak najbardziej nie ma problemu, żeby w taki sposób informować o konsultacjach. W kwestii prawidłowości funkcjonowania stowarzyszeń albo ewentualnego ich zamknięcia Gmina nie do końca jest jednostką, która jest do tego upoważniona. Na przestrzeni lat pracownicy Urzędu niejednokrotnie próbowali skontaktować się z poszczególnymi stowarzyszeniami. Niestety nie ma odzewu. Niejednokrotnie byli też informowani, że są zobligowani do uregulowania pewnych kwestii.

P. Wójt dodał, że ktokolwiek zgłosi się do Urzędu na pewno taką pomoc uzyska. W kwestii programu „Pięknieje Wielkopolska Wieś” Gmina co roku stara się złożyć wnioski. Gmina może złożyć 3 wnioski. W tym roku na pewno sołectwo Miłostowo przystąpiło do programu.

P. Bielerzewska- Halasz zwróciła uwagę, że jest niska informacja społeczna na ten temat.

P. Kowalka wskazał, że sołectwo Lubosz wycofało się z programu „Pięknieje Wielkopolska Wieś”. Na dzień dzisiejszy z tego co wiadomo można złożyć wniosek na kwotę od 10 tys. zł do 70 tys. zł. Na inicjatywy, które chciał podjąć, na przykład w kwestii zagospodarowania terenu, potrzeba naprawdę wielu dokumentów. Na to wszystko jest naprawdę krótki okres czasu.

P. Paluszak poinformował, że reprezentuje Koło Związku Kombatantów. Zauważył, że jest to organizacja na „wymarcu”. Potrzebne jest podtrzymywanie tradycji. Na wszystko jednak potrzebne są pieniądze. Charakter organizacji nie pozwala na organizację imprez. Jednak członkowie widzą ludzi i instytucje, które upowszechniają i kultywują tradycję oraz dziedzictwo narodowe. Związek Kombatantów chciałby ich uhonorować medalami czy certyfikatem pamięci. Niemniej jednak jest to kosztowne. W tej chwili nie ma na to pieniędzy, a naprawdę warto. W przeszłości było to praktykowane. Zapytał czy samorząd w jakiś sposób może wspierać w tej kwestii;

P. Melcer powiedział, że w tej chwili nie może udzielić jednoznacznej informacji.

P. Wójt przypomniał, że wnioski do projektu budżetu warto składać do końca września. Nie wszystkie są wprowadzane do budżetu, ale wszystkie są analizowane. Dodał, że jeżeli taki wniosek pojawiłby się we wrześniu to możliwość realizacji byłaby na pewno większa.

P. Halasz zwrócił uwagę, że są to tzw. odznaczenia korporacyjne, czyli konkretnego stowarzyszenia. Nie jest pewny czy tego rodzaju dofinansowanie będzie mieściło się w granicach finansów publicznych. Zaproponował, aby powrócić do tematu, ponieważ jest to temat ważny. Związek Kombatantów jest organizacją, której ciężko zdobyć środki. Zasoby kadrowe raczej nie pozwalają na organizację wydarzeń.

P. Prętki powiedział, że jest członkiem stowarzyszenia Sokół Lubosz. Zauważył, że kontakt ze strony Urzędu jest. Problem jest raczej ze stowarzyszeniami. Kiedy ruszył program dla Kół Gospodyń Wiejskich osobiście próbował reaktywować koła w kilku wioskach. Niestety nie ma chętnych społeczników. Jeśli chodzi o konsultacje, Sokół Lubosz co roku dostaje taką informację.

P. Halasz poprosił, żeby organizacje, które takich informacji nie otrzymują zgłosiły się do pracowników Urzędu i udostępniły kontakt do siebie.

P. Berbeka poinformowała, że jest przedstawicielką Koła Związku Emerytów i Rencistów w Kwilczu. Wskazała, że na dzień dzisiejszy do Koła należy 118 osób, w tym 18 mężczyzn. Są to osoby w wieku od 68 do 95 lat. Ze względu na to bardzo trudno jest cokolwiek zorganizować. Mimo wszystko członkowie bardzo się starają. Przy organizacji wycieczek każdy indywidualnie wpłaca określoną kwotę. Koło nie posiada konta.

P. Halasz zgodził się, że brak posiadania konta przez organizację albo działanie osób w nieformalnej grupie powoduje pewne trudności. Myśli jednak, że jeżeli pojawią się problemy natury organizacyjnej zawsze można skontaktować się z Urzędem czy to z Centrum Kultury. Dodał, że to bardzo dobrze, że osoby starsze wciąż chcą się aktywizować.

P. Piechocki zwrócił uwagę na relacje pomiędzy stowarzyszeniami. Często podejmowane były wspólne inicjatywy. Podziękował za zorganizowanie zawodów dla członków MDP. Po wysłuchaniu wypowiedzi starszych przedstawicieli organizacji zaproponował podjęcie wspólnej inicjatywy z Klubem Sportowym Sokół Lubosz. Jeśli chodzi o relację z Urzędem, a organizacja nigdy nie spotkała się z problemem. Zawsze otrzymał pomoc przy sporządzaniu wniosku jak i jego rozliczeniu. Zapytał czy w Urzędzie jest pracownik, do którego stowarzyszenie mogłoby przyjść z konkretnym programem i liczyć na pomoc w sporządzeniu wniosku;

P. Wójt odpowiedział, że w Urzędzie jest osoba odpowiedzialna za pozyskiwanie środków unijnych. Myśli, że Pani Stefańska w miarę swoich możliwości i kompetencji na pewno pomoże. Dodał, że nie przypomina sobie sytuacji, żeby ktoś nie uzyskał pomocy.

P. Piechocki zaznaczył, że nie ma pretensji. Chciał jedynie dopytać, gdzie ewentualnie zgłosić się po pomoc.

P. Wójt dodał, że za prace Urzędu odpowiedzialny jest Pan Sekretarz. Dlatego jeśli ktoś się do niego zgłosi to na pewno skieruje do odpowiedniej osoby. Trzeba jednak zgłosić się z odpowiednim wyprzedzeniem, a nie na ostatnią chwilę.

P. Mizera poinformowała, że istnieje program z profilaktyki alkoholowej. Można złożyć wniosek do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wnioskować na przykład na zajęcia z jakimś specjalistą. Szkoły z tego korzystają, Centrum Kultury prawdopodobnie również. Na przykład przy okazji akcji wędkowania, odciągania od komputerów dobrze byłoby ściągnąć specjalistę i wprowadzić profilaktykę. Na to właśnie są

środki z profilaktyki alkoholowej, o które zazwyczaj organizacje nie wnioskują. Szkoda, ponieważ można naprawdę wartościowe zajęcia przeprowadzić.

P. Halasz zgodził się, że takie środki są zabezpieczone. Zawsze jednak kluczowe jest złożenie wniosku w odpowiednim terminie. Dodał, że jeśli w trakcie roku pojawiłaby się inicjatywa, która mogłaby być wsparta przez te środki to oczywiście też można wnioskować. Urząd ma obowiązek przyjąć każdy wniosek.

P. Prętki wskazał, że stowarzyszenie Sokół Lubosz najbardziej skupia się na najmłodszych. Stara się oderwać młodzież od komputera, zwłaszcza w weekendy, pokazywać Wielkopolskę, oswajając z naturą. W zeszłym roku wspólnie z OSP Lubosz został zorganizowany festyn. Zaznaczył, że Gmina może pomóc i zawsze można na tę pomoc liczyć. Natomiast nie można oczekiwać, że Gmina napisze wniosek za kogoś od początku do końca. Pomóc nie znaczy wykonać za kogoś. Często do wniosku trzeba już mieć skompletowaną dokumentację uprzedzającą, żeby w ogóle móc go napisać. W kwestii działania i pozyskiwania środków nie można patrzeć tylko w stronę samorządu. Finansowanie może pochodzić też ze strony sponsorów. Warto śledzić na różnych stronach internetowych konkursy. Warto szukać partnerów takich jak OSP, Centrum, Kultury czy Olandia.

P. Michałek zaproponował zorganizowanie warsztatów kulinarnych dla seniorów w Olandii.

P. Prętki powtórzył, że stowarzyszenia powinny szukać partnerów. Samemu często ciężko jest coś zrobić.

P. Jabłońska zgodziła się, że w tej chwili przyszłość jest w budowaniu partnerstw. W ten sposób wiele rzeczy można zrobić bez kosztowo. Na przykład ostatni jubileusz Centrum nie odbyłby się w taki sposób, gdyby nie wsparcie i sieciowanie nawet między dyrektorami domów kultury. Współpraca odbywała się też z wieloma innymi osobami i podmiotami. Powtórzyła, że niejednokrotnie można wiele rzeczy zrobić bez kosztowo korzystając z potencjału ludzkiego i zasobów, które już posiadamy w obrębie naszych działalności. Wspomniała, że reprezentuje na dzisiejszym spotkaniu zarówno Centrum Kultury jak i stowarzyszenie, w którym działa. Trzeba sięgać po środki zewnętrzne. Budżet Gminy to tylko jedna z kwestii. Nie są to aż tak duże środki. Poinformowała, że w najbliższym czasie Puszcza Notecka będzie ogłaszała programy. Prawdą jest, że dość długo czeka się na rozstrzygnięcie wniosków. Też Obra- Warta będzie miała nowe rozdania. Zdobyć środki na stowarzyszenia można także z Urzędu Marszałkowskiego. Fundacje organizują różnego rodzaju granty dla organizacji. Warto poszerzyć świadomość tych stowarzyszeń w poszukiwaniu lidera. Dodała, że kiedyś próbowano już zorganizować szkolenie pisania wniosków. To dwa razy się udało. Może jednak warto jeszcze się spotkać, żeby odciążyć samorząd w udzielaniu pomocy przy sporządzaniu wniosków. Przy okazji szkolenia warto stworzyć kalendarz, kiedy i gdzie można aplikować o środki.

P. Halasz zgodził się, że dobrze, gdyby takie kalendarium powstało. Musi być jednak ktoś kto będzie to na bieżąco aktualizował. Może to funkcjonować w ramach zakładki na stronie internetowej. Jest takie stowarzyszenie Centrum PISOP, które obszarem działania obejmuje całą Wielkopolskę, a nawet szerzej. To stowarzyszenie jest po to, aby być dla kolejnych stowarzyszeń. Mają oni możliwości regrantowania środków. Na swojej stronie internetowej prowadzą też wykaz aktualnych dofinansowań, które stowarzyszenia mogą uzyskać w różnych obszarach.

P. Mleczak zapytał, czy wiadomo, ile jubileuszy w tym roku ma mieć miejsce oraz czy została przyjęta jakaś kwota na ten cel;

P. Wójt powiedział, że Rada przyjęła zaproponowany projekt budżetu na ten rok. Dodał, że nie posiada wykazu jubileuszy. W projekcie budżetu nie były zaplanowane pieniądze na jubileusze. Przy 10-leciu Centrum byli szukani sponsorzy. Bez wsparcia głównego sponsora, który przekazał 20 tys. zł organizacja wydarzenia w takiej formie nie byłaby możliwa.

P. Jabłońska dodała, że stroje zostały zakupione ze środków, które Centrum otrzymało z Puszczy Noteckiej, z grantu, na który czekano 2 lata.

P. Wójt poinformował, że druga część uroczystości, czyli koncert od sopranów do tenorów odbędzie się 23 lutego. W tej chwili środków na jubileusze nie ma. Jeżeli takie będą to być może spróbuje się znaleźć. Natomiast należy być w tej kwestii ostrożnym, ponieważ mamy w Gminie bardzo dużą inwestycję budowy przedszkola z oddziałami klubu dziecięcego. Już dziś wiemy, że zabraknie około 100 tys. zł, jeśli chodzi o instalację wodnokanalizacyjną. Praktycznie co tydzień odbywa się spotkanie. Po analizie inspektora wiadomo również, że w niektórych miejscach konieczne będzie użycie stolarki aluminiowej zamiast plastikowej. To także wiąże się z kosztami. Gmina chce zrobić wszystko, żeby udało się skończyć tę inwestycję. Dlatego uważa, że każde środki, które z czegoś zostaną powinny zostać przeznaczone na ten cel. Przypomniał, że nie jest zwolennikiem zaciągania kredytów na inwestycje. Przy takim postępowaniu bardzo łatwo jest zadłużyć Gminę. Dodał, że chciałby, żeby znalazły się pieniądze również na jubileusze. Powtórzył, że na dzień dzisiejszy jednak środków na ten cel zabezpieczonych w budżecie nie ma.

P. Korpik powiedział, że jest bardzo mile zaskoczony liczną obecnością przedstawicieli organizacji. Wynika z tego, że jesteśmy jeszcze społeczeństwem analogowym. Przypomniał, że zawsze wyraża dezaprobatę w kwestii konsultacji programu działalności organizacji pozarządowych, że nie ma żadnego odzewu. To jest tragiczne. Wskazał, że podczas jego działania w samorządzie dwa razy zdarzyła się taka sytuacja. Raz głos zabrał Związek Emerytów i Rencistów oraz raz WTZ. Dodał, że na pewno słowa „finansowanie działalności” to jeden z powodów, że Państwo się tutaj pojawili. Zauważył, że takie jest jego zdanie. Może faktycznie powodem są też inne kwestie. Wyraził zdanie, że taka dyskusja, na takim forum oraz zapisanie tych uwag może spowodować, że w przyszłości ten katalog dofinansowania do działalności organizacji pozarządowych zacznie się rozszerzać. Ten katalog mógłby być rozbudowany o różne działania, tylko muszą być na to zabezpieczone środki. Tak jak Pan Wójt powiedział, w tym budżecie nie ma tych środków. Uważa jednak, że z tych dyskusji powinniśmy taki katalog zbudować. To, że ten katalog był budowany oraz że wprowadzano kolejne zadania czy możliwości pozyskania dotacji spowodowało, że były też przeszkody. Nie każdy statut danej organizacji powodował, że można było z tego skorzystać. Są organizacje, które nie do końca są sformalizowane, żeby mogły z pieniędzy gminnych skorzystać. Wówczas zdarzają się sytuacje, że ktoś odchodzi od drzwi bez pozytywnego rozpatrzenia. Najtrudniejsze jest to, że jednak te pieniądze się znajdują, poza tym katalogiem wydatków. Dzisiaj widać, że nie ma tych pieniędzy, ale one będą przez tzw. „za pochodzenie”. Chodzi o to, żebyśmy nie walczyli w taki sposób o te pieniądze. Tylko, żeby można było je pozyskać w sposób formalny, taki jak to dzisiaj zostało wytłumaczone. Przypomniał, że sam wypominał radnym, że to przeważnie ich organizacje dostają te pieniądze. Jeśli radny jest w jakiejś organizacji to jest łatwiej. Jest to to o czym mówimy, o powiadamianiu i o innych sprawach. Radni są w Gminie co jakiś czas, mogą to powiedzieć, przypomnieć itd. Jest zdania, że należy traktować wszystkich równo, jako podmioty, które mają możliwość pozyskania pieniędzy z budżetu Gminy. Oczywiście w różnych wysokościach. Przypomniał, że 2 lata temu zawnioskował

o zabezpieczenie 100 tys. zł na tzw. dofinansowanie projektów, które składałyby sołectwa czy stowarzyszenia. To się udało. Otrzymaliśmy odpowiedź od Pani Skarbnik, że nikt się nie zgłosił po te pieniądze. To wszystko jest chyba też brak informacji. Nie jesteśmy przejrzysti, nie mówimy otwarcie o tym co można pozyskać z budżetu. Oczywiście nigdy nie jest tak, że budżet jest bez dna. Nawiązał do stowarzyszeń, które powstały w 2005 roku w każdym sołectwie. Wtedy się one rozwijały i organizacja była bardzo ciekawa. Wyraził zdanie, że wtedy było to też pod przymusem. Nagle Ci ludzie zaczęli „topnieć” w tych organizacjach. Wobec tego to upadło naturalnie. Myśli, że samorząd powinien zająć się zamknięciem tych stowarzyszeń. Podobne problemy miały miejsce w temacie OSP. Odniósł się do tematu jubileuszy. Miłostowo to najstarsza wieś w naszym powiecie. Wskazał, że jest członkiem chóru. W dokumentach zapisane jest, że chór ten istniał już w 1904 roku. Nie jest jednak formalną organizacją, więc przedstawiciele nie mogą zgłosić się do Pana Wójta o wsparcie finansowe. Uważa, że jubileusz 120-lecia to już jest coś. Chór na pewno w jakiś sposób sobie poradzi. Podziękował Panu Wójtowi, który skłonił się wygospodarować środki z budżetu Gminy na renowację sztandaru Stowarzyszenia Śpiewaczego z 1921 roku.

P. Halasz powiedział, że o niektórych jubileuszach dowiaduje się dopiero teraz. To pokazuje, że mamy co świętować w naszej społeczności. Mamy ludzi, którzy w tych organizacjach różne aktywności prowadzą. Chodzi o to, żeby wypracować sposób wsparcia, który ma rację powodzenia. Dzisiaj jest tak, że jeśli jakaś grupa osób nie jest sformalizowana to większość możliwości dofinansowania jest automatycznie eliminowana.

P. Korpik wtrącił, że chórzyści nie byli chętni do sformalizowania.

P. Halasz zauważył, że wiąże się z tym odpowiedzialność. Odniósł się do wypowiedzi o radnych, którzy jednocześnie reprezentują poszczególne organizacje. Zwrócił uwagę, że jest to sytuacja trudna do oceny. Bez względu na to czy ktoś jest radnym czy nie i tak musi złożyć odpowiedni wniosek. Może być ewentualnie tak, że ma trochę większą wiedzę lub jest bardziej doświadczony w sprawach formalnych. To właśnie formalności są największą przeszkodą. Rozstrzygnięcia i inne kwestie przebiegają w takim samym trybie. Dobrym rozwiązaniem jest zorganizowanie warsztatów czy szkolenia odnośnie sporządzania wniosków. Spowoduje to większa świadomość wśród zainteresowanych. Jaki będzie efekt to się okaże. Centrum Kultury jest przykładem, że na kilkadziesiąt złożonych wniosków dopiero co któryś wniosek otrzymuje dofinansowanie.

O godzinie 17⁵⁰ prowadzący zarządził przerwę w obradach.

O godzinie 18⁰⁰ obrady wznowiono.

Obrady opuścił P. Wójt oraz radny D. Prętki.

Ad. 3.

Wyniki przeprowadzonej ankiety w sprawie opracowania Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024-2030 stanowią załącznik nr 7 do protokołu.

P. Halasz przedstawił oraz omówił wyniki ankiety przeprowadzonej w sprawie opracowania Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024-2030. Poinformował, że zostało wypełnionych 127 ankiet przez mieszkańców. Zdaniem osób opracowujących wyniki ankiety jest to całkiem dobry wynik, jeśli chodzi o naszą Gminę. Poprosił, żeby obecni na spotkaniu dotarli też z informacją do swoich organizacji, ale również innych osób, które wciąż mogą w jakiś sposób

pewne propozycje do tej Strategii składać. Dokument niedługo zostanie poddany konsultacjom. Zachęcił, żeby przede wszystkim wtedy swoje zdanie wyrazić. Przypomniął, że wszelkie informacje oraz dane w tym temacie są umieszczone na stronie internetowej Gminy. Wyjaśnił, że generalnie Strategia będzie polegała na tym, że będziemy mieli określoną misję Gminy, czyli jakby taki cel nadrzędny. Będzie kierunkiem na najbliższe 6 lat. Opracowaniem tego dokumentu zajmuje się firma, której Gmina zleciła to zadanie. To wszystko trafi do społeczeństwa w ramach konsultacji, które są zaplanowane. Strategia jest dokumentem ogólnym. Do Strategii mogą być jakieś dokumenty wykonawcze, które pozwolą dookreślić program jakiegoś rozwoju. O tym wszystkim będzie można porozmawiać, kiedy pojawi się już dokument.

P. Jabłońska zapytała, kiedy zadanie ma zostać sfinalizowane;

P. Halasz poinformował, że na stronie internetowej Gminy znajduje się dokładny harmonogram. Natomiast do końca marca dokument powinien zostać przygotowany. W II kwartale jest czas na konsultacje społeczne, sprawozdania z przebiegu tych konsultacji, następnie opinia Zarządu Województwa. Wszystko zależy od przebiegu, ale do końca półrocza prace powinny zostać zakończone.

P. Korpik zwrócił uwagę, że istnieje tzw. dyskontynuacja. Może zdarzyć się sytuacja podbramkowa, że jedna Rada rozpoczęła temat, a druga ma to uchwalić. Radni otrzymali pismo wyjaśniające z WOKISS. Nikt do końca tego nie kwestionuje, że ta nowa Rada może kontynuować to co zostało przygotowane i działać dalej. Tylko pytanie czy służby Wojewody nie doszukają się nieprawidłowości. Podkreślił, że sygnalizuje tylko możliwość takiej sytuacji, ponieważ nie posiada pełnej wiedzy na ten temat. Przypomniął, że już dużo wcześniej podejmował temat opracowania Strategii. Ostatnia Strategia była uchwalona w 2004 roku. Było to pewnego rodzaju przygotowanie się do tematu. Jednocześnie nie ma żadnych konkretnych przepisów prawa, które określałyby termin uchwalenia. Nie ma żadnej pewności, że te Strategie nie będą za chwilę potrzebne do różnych projektów, programów itd. Może to się pojawić w trakcie. Przy pisaniu projektu może się okazać, że potrzebna jest Strategia. Jeśli będzie nieaktualna to pojawi się problem. Zwrócił uwagę, że strategie powinny się brać ze strategii sołectwa. Tam powinny być te podstawy do głównego dokumentu. Przypomniął, że w przeszłości przy pisaniu projektów okazywało się, że w ostatniej chwili trzeba było zmieniać na sesji Strategię danej wsi. Dodał, że ma nadzieję, że takie sytuacje nie będą występowały. Gorzej sprawa wygląda, jeśli chodzi o programy rewitalizacji. Mamy na naszym terenie obiekty i grunty, które mogłyby pozyskać finansowanie zewnętrzne, właśnie na rewitalizację. Jest to obszerny temat na osobną dyskusję, ale również ważny.

P. Jabłońska zauważyła, że raczej nie będzie problemu, skoro konsultacje z mieszkańcami, sprawozdania z przebiegu tych konsultacji oraz opinia są w I/II kwartale.

P. Halasz wyjaśnił, że chodzi o to, że procedura rozpoczęła się w tej kadencji. Może się okazać, że kolejna kadencja Rady spowoduje, że Wojewoda uchyli proces i poleci wrócić do początku opracowania. Wyraził zdanie, że byłoby to kuriozum. Strategia jest po to, żeby była realizowana w latach 2024-2030 bez względu na to kto będzie we władzach. Natomiast na etapie uchwalania może to jednak mieć znaczenie.

P. Korpik dodał, że będzie potrzebna do planu ogólnego, który ma zacząć obowiązywać od 2026 roku.

P. Jabłońska zgodziła się, że faktycznie Strategia będzie brana pod uwagę przy wszelkiego rodzaju projektach zewnętrznych.

P. Halasz dodał, że chodzi o uniknięcie „wrzutek”, czyli indywidualnego rozdzielania środków w zależności od widzi mi się. Powinien być plan, żeby Gminę zmodernizować w konkretnym zakresie. Ma to wynikać ze Strategii.

P. Jabłońska poinformowała, że Centrum Kultury oczekuje na opracowanie Strategii Gminy, żeby móc rozpocząć prace nad aktualizacją własnej strategii, tak żeby to było spójne. Sołectwa też prawdopodobnie będą musiały przystąpić do takich działań.

P. Korpik zapytał czy zespół, który zajmuje się Strategią zerknął do zapisów poprzedniej Strategii; Nie jest to obowiązek, ale jest to materiał pogładowy. Warto przeanalizować czy cokolwiek z tego co było zapisane w starym dokumencie faktycznie zostało zrealizowane.

P. Jabłońska zapytała, czy były sporządzane sprawozdania z wykonywania tej Strategii;

P. Korpik zaprzeczył. Poinformował, że jedynie były wykonywane aktualizacje według potrzeby.

P. Jabłońska zapytała, w którym roku powstała Strategia;

P. Korpik odpowiedział, że w 2004 roku. Wówczas w pracach udział brało bardzo dużo zespołów. Wszystko jest w dokumentach opisane. Wtedy było to coś nowego i zainteresowanie było zupełnie inne. Dokument powstawał na bazie tego co rodziło się w strategiach poszczególnych sołectw. Stowarzyszenia i inne organizacje miały na to dość duży wpływ. Dodał, że jest zaskoczony, że osoby przygotowujące ten dokument stwierdziły, że 127 wypełnionych ankiet to dobry wynik. To wszystko świadczy o zainteresowaniu. Trzeba mieć tę świadomość, że wiele rzeczy można zrobić, ale zespołowo.

P. Halasz zaproponował postawienie formalnego wniosku o przeanalizowanie i uwzględnienie dokumentu Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz z 2004 roku podczas procesu opracowywania Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024- 2030. Dodał, że wtedy też w jakiś sposób pochyłano się nad rozwojem Gminy. Czy to się udało to można dzisiaj ocenić. To, że powstanie Strategia nie oznacza, że za 2-3 lata nie pojawią się inne kierunki inwestycji, dofinansowań itd.

P. Korpik zwrócił uwagę, że warto, aby właśnie w tej Strategii pewne rzeczy zapisać enumeratywnie, nawet odnośnie inwestycji. Mamy świadomość, że niewiele zależy od społeczeństwa. Kiedyś funkcjonowały Wieloletnie Plany Inwestycyjne. Dzisiaj takiego dokumentu nie ma. Oznacza to, że inwestycje idą ad hoc. To jest też spowodowane tym, że przychodziły środki zewnętrzne, ale ukierunkowane. To my w swojej społeczności wiemy najlepiej czego chcemy i potrzebujemy. Chociaż ten dokument nie stanowi o tym, że to musi być zrobione to daje kierunek.

P. Halasz zauważył, że realia budżetowe i organizacyjne pokazują, że niestety nawet jeśli mamy własną Strategię to wyżej też funkcjonuje jakaś Strategia. Pojawia się pytanie czy ta nasza wpisuje się w tę drugą. To nam zależy na tym, żeby dostać te pieniądze.

P. Jabłońska zauważyła, że w 2004 roku dotacje były szerokie. Teraz mamy celowane dotacje i nawet jeśli napiszemy wniosek nie mamy pewności czy ją otrzymamy.

P. Korpik dodał, że na spotkaniach Przewodniczących Rad Gmin i Powiatów uczestnicy otrzymali dokumenty KPO. Tam jest zapisane, które województwo na jakie pieniądze mniej więcej może liczyć oraz jest napisane co jest w tym województwie zaplanowane. Nigdy nie uzyskał odpowiedzi na pytanie kto to planował i jak. Jest zdania, że to wszystko powinno powstawać „od dołu”.

P. Janik zauważył, że to ze strategii lokalnych powinna wynikać Strategia wojewódzka itd.

P. Mizera zwróciła uwagę, że jest odwrotnie. To nasza Strategia musi wpisać się w Strategię województwa.

P. Janik dodał, że jest ciekawy w jakim kierunku zmierza Gmina Kwilcz. Zastanawia się czy zostanie wykorzystana Kraina 100 Jezior, obszar Natura 2000, czyli bardziej promowanie walorów turystycznych czy chcemy przyciągnąć przedsiębiorców. Wszystko ma swoje pluse i minusy. Chcielibyśmy żyć w środowisku neutralnym. Brakuje też miejsc pracy w większych firmach. Mnóstwo mieszkańców dojeżdża do pracy.

P. Korpik przypomniał, że podczas opracowywania poprzedniego dokumenty dyskusje były podobne jeśli chodzi o kwestię zatrudnienia i miejsc pracy. Była wtedy mowa o autostradzie. Obecnie znajduje się ona 40 km stąd. Dodał, że nie jest pewien czy nie było zapisu o działaniach na rzecz miejscowego rzemiosła. Chodziło o wspieranie naszych rzemieślników, żeby dali miejsca pracy. Stwierdzono wtedy, że nie ma zbyt dużych szans, żeby jakiś większy podmiot zadomowił się na terenie Gminy.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie wniosek o przeanalizowanie i uwzględnienie dokumentu Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz z 2004 roku podczas procesu opracowywania Strategii Rozwoju Gminy Kwilcz na lata 2024- 2030.

Za wnioskiem głosowało 6 radnych.

P. Janik zapytał w jaki sposób przedstawić założenia do Strategii;

P. Halasz odpowiedział, że można to zrobić w ramach pisma skierowanego do Wójta.

Ad. 4.

Informacja na temat Standardów Ochrony Małoletnich stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Informacja na temat Standardów Ochrony Małoletnich w placówkach oświatowych na terenie Gminy Kwilcz stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

P. Halasz poinformował, że sprawa dotyczy przeciwdziałania przestępczości na tle seksualnym. Ustawa została znowelizowana w zeszłym roku. Spowodowało to, że podmioty, które zajmują się pracą czy działalnością z młodzieżą powinny wprowadzić Standardy Ochrony Małoletnich. Jest to zbiór pewnych przepisów wewnętrznych organizacji, ale sporządzonych zgodnie z ustawą. Chodzi o to w jaki sposób dana organizacja pracująca z dziećmi dba o ich bezpieczeństwo w kontekście seksualnym, ale też jak dba o relację między dziećmi. Mowa jest o relacjach nie tylko seksualnych, ale dotyczących ewentualnej przestępczości, relacjach społecznych generalnie. Chodzi również o to, żeby określić jakie relacje ma osoba prowadząca zajęcia z młodzieżą, jakie relacje są wewnątrz grupy, jaka powinna być relacja rodzica w stosunku do osób prowadzących zajęcia. Ważna jest także kwestia obowiązków podmiotu

w temacie kontaktu z dziećmi poza działalnością. Standardy powinny określać na jakich zasadach do kontaktów poza działalnością podmiotu może dochodzić. Dla niektórych może to być pewne kuriozum. Obszar działania i specyfika organizacji są różna. Przykładem może być nauka pierwszej pomocy w MDP, gdzie konieczny jest kontakt bezpośredni.

P. Jabłońska dodała, że podobnie wygląda sytuacja na zajęciach akrobatycznych.

P. Halasz podkreślił, że w tym wszystkim ważny jest zdrowy rozsądek. Wskazał, że na dzisiejszym spotkaniu na pewno nie uda się rozstrzygnąć szczegółów. Nikt jednoznacznie nie powiedział jak te standardy mają wyglądać. Kiedy ustawa weszła w życie minister, który odpowiada za te sprawy miał wyznaczyć zespół, który opracuje takie ramowe standardy. Ten zespół niestety nie został powołany. W związku z tym nie opracowano standardów, które mogłyby być wdrażane. Placówki oświatowe to pewnie podmioty, które w pierwszej kolejności będą z tych wymogów rozliczane. Analizując sytuację z Panem Sekretarzem i Panią prawnik zostały opracowane ogólne informacje. Po spotkaniu pracownik Urzędu przesłał do organizacji dobre praktyki, zalecenia, które jedna z fundacji zajmujących się tymi sprawami przygotowała. Związek Ochotniczych Straży Pożarnych wraz z zespołem prawnym również przygotował takie zasady. One są na tyle proste w odbiorze, że można je przedefiniować na swoje funkcjonowanie. Poinformował, że do 15 lutego każda z organizacji powinna zatwierdzić standardy. Natomiast do 15 sierpnia powinny zostać one wdrożone. Rodzice i opiekunowie osób nieletnich zostaną z tymi standardami zapoznani. Dzieci oczywiście też. Powinny odbywać się pewne konsultacje, warsztaty, czyli taka forma, gdzie dzieciom wytłumaczy się co można, a czego nie wolno. To będzie indywidualne dla każdej działalności. Polecił, aby korzystać z materiałów przygotowanych przez fundację. Powinno zostać to jak najszybciej w organizacjach zatwierdzone, a następnie w ciągu pół roku wdrożone. Przepisy mówią o tym, że powinien być powołany koordynator ochrony małoletnich w organizacjach. Zespół, który zajmie się monitorowaniem i ewentualnym postępowaniem jeżeli naruszenie względem nieletnich będzie miało miejsce. Zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach to zawsze Zarząd odpowiada za to co się w stowarzyszeniu dzieje. Jest to kwestia do rozstrzygnięcia czy taki koordynator zostanie wyznaczony.

P. Jabłońska zwróciła uwagę, że dzieci uczęszczają na wiele zajęć. Jeżeli wszyscy zaczniemy oddzielnie przeprowadzać szkolenia czy warsztaty to frekwencja będzie niska.

P. Halasz przyznał, że dobrym rozwiązaniem będzie przeprowadzenie wspólnego szkolenia.

P. Stasik dodała, że każdy stworzy dokument według swoich potrzeb. Natomiast treść ustawy, czyli to ogólne działanie warto przybliżyć na jednym spotkaniu dla wszystkich rodziców i członków stowarzyszeń.

P. Halasz zauważył, że w każdej organizacji rodzic będzie musiał podpisać oświadczenie, że zapoznał się ze standardami.

P. Rybarczyk powiedział, że dobrze byłoby stworzyć ogólne zasady dla wszystkich.

P. Halasz wyjaśnił, że nie może tak być, ponieważ każda organizacja ma swoją specyfikę działania.

P. Jabłońska zapytała czy rodzice mogą potwierdzić zapoznanie się z dokumentem internetowo, za pomocą odznaczenia; Wyjaśniła, że Centrum Kultury ma strefę zajęć. Rodzice logują się,

akceptują regulaminy i wyrażają zgodę na udział dzieci w zajęciach. Tylko oni mogą to zrobić za pomocą swojego loginu.

P. Korpik stwierdził, że jeśli taki zapis pojawi się w standardach, a prawnik potwierdzi, że takie rozwiązanie jest możliwe.

P. Halasz poprosił, aby tę kwestię przekazać Panu Sekretarzowi oraz Pani prawnik do ewentualnego rozważenia czy może to odbywać się w formie elektronicznej przez udostępnioną platformę oraz czy po zatwierdzeniu można taką zgodę wydrukować i dołączyć do dokumentacji.

P. Ksoń zapytał czy jeśli opracuje się standardy na podstawie wzorca to czy jest w Urzędzie osoba, która sprawdzi czy dokument jest poprawny;

P. Halasz poinformował, że rozmawiał z Panem Wójtem oraz Panem Sekretarzem i podejście jest takie jak zawsze. Jeśli są jakieś problemy jak najbardziej można przyjść czy skontaktować się.

P. Kołupajło dodała, że w kwestii standardów są duże rozbieżności. W tym wszystkim nie ma spójności. Jako przykład podała stowarzyszenie, które liczy 140 członków. Zapoznanie wszystkich ze standardami i zebranie podpisów potwierdzających jest kuriozalne. Większość członków stowarzyszenia nie ma faktycznej styczności z nieletnimi.

P. Rybarczyk potwierdził, że przepisy jednoznacznie mówią, że zapoznać się muszą wszyscy członkowie organizacji.

P. Korpik wyraził opinię, że ten przepis prawa spowoduje, że jeszcze mniej będzie osób chętnych do działalności w organizacjach. Zrozumiała jest ochrona naszych dzieci. Jeśli zaczniemy bardzo szczegółowo opisywać te sytuacje drażliwe to za chwilę pojawi się fala rodziców. To wszystko jest wynikiem przepisów wyższych dotyczących ochrony seksualnej, ale najpierw dajemy możliwości wariactwa, a później próbujemy to ujarzmić. Nie tędy droga. Większość z nas ma świadomość i wiedzę jak ma się zachować w stosunku do dzieci. Jeżeli dojdzie do tego, że zaczniemy szczegółowo opisywać te przypadki to skomplikuje nam to bardzo poważnie życie. Organizacje zewnętrzne zaczną naciskać. Będzie to problematyczne, ponieważ zależy jaka organizacja zacznie w tym pomagać. Przypomniał, że temat przemocy został rozpoczęty po sytuacji trudnej w Międzychodzie. Było to w maju ubiegłego roku. Wszyscy mówimy, że jest dobrze, że działamy prawidłowo. Na spotkaniu była też mowa o tym, że są sytuacje autyzmu i mutyzmu. Dzieci nie mówią nic. Stwierdził, że nie jest to łatwe dla nauczycieli. Jeżeli jednak jest tak, że gonimy wszyscy nie wiadomo za czym. Albo mamy pieniądze i nie mamy życia, albo mamy życie, ale nie mamy pieniędzy. Tak to w tej chwili funkcjonuje. Jeżeli społeczeństwo dalej tak będzie żyło to się „zajedziemy”. Podsumował, że wprowadzono przepis i trzeba się do niego dostosować. Chodzi o to, żebyśmy nie zaprzepaścili tej naszej zwykłej działalności z dziećmi.

P. Ksoń wspomniał o wyciągu z Krajowego Rejestru Sądowego. Zapytał kogo będzie dotyczyć;

P. Kołupajło wskazała, że Zarząd nie może wystąpić do Sądu, żeby sprawdzić opiekunów. Każdy z opiekunów musi taki dokument przedłożyć.

P. Ksoń dodał, że takie zaświadczenie ma określony termin ważności.

P. Halasz powiedział, że jest ciekaw ile etatów przybędzie tym, którzy będą te zaświadczenia wystawiać. Mnóstwo osób będzie takiego dokumentu potrzebowało. Dodał, że łączy się to też z organizacją wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Również jako opiekun czy kierownik takie zaświadczenie trzeba przedstawić. Jeśli jest się jednak przedstawicielem podmiotu, który to organizuje to faktycznie można uzyskać je nieodpłatnie, ale i tak potrzebny jest dokument od Zarządu.

P. Jabłońska zwróciła uwagę, że dobrze byłoby gdyby został stworzony wspólny model.

P. Halasz poinformował, że w Gminie Kwilcz mamy to mniej więcej opracowane na bazie tego co zaproponował Związek OSP. Pani Kołupajło może to przesłać i każdy dostosuje definicje do swojej specyfiki. Zgodził się, że być może dobrym rozwiązaniem jest stworzenie wzoru standardów i jego zatwierdzenie. Natomiast po to jest półroczny okres czasu na wdrożenie, żeby każdy dopracował i rozszerzył dokument ze względu na swoją specyfikę działania.

P. Korpik zauważył, że jeśli pewne organizacje przygotowały już ramowe dokumenty, to także idzie w takim kierunku, że ma to być taki dokument, żeby był.

P. Jabłońska dodała, że pojawia się jeszcze temat wizerunku w sieci.

P. Halasz podsumował, że porozmawia z Panem Sekretarzem, żeby na bazie materiałów i dyskusji stworzyć ogólny szablon.

P. Jabłońska zapytała co w przypadku, jeśli na pojedyncze warsztaty przyjedzie osoba; Wówczas my musimy opłacić zaświadczenie o niekaralności czy ta osoba się tym legitymuje;

P. Halasz dodał, że podobna sytuacja jest z opiekunami świetlic środowiskowych.

Ad. 5.

P. Korpik poinformował o możliwości zgłoszenia kandydatów na ławników. W poprzednim naborze nie doszło do wskazania kandydata. Jest to nabór uzupełniający. Temat jest opisany na stronie internetowej Gminy Kwilcz. Przypomniał o składaniu oświadczeń majątkowych. Poprosił radnych o zapoznanie się z informacjami z WOKISS odnośnie zakończenia kadencji. Wspomniał, że jeżeli ktoś z radnych chciałby indywidualnie przedstawić swoje sprawozdanie na ostatniej sesji to oczywiście będzie taka możliwość.

P. Stasik zwróciła uwagę, że Pani Karolina Hutniczak jest szefową sztabu WOŚP od wielu lat. Natomiast dzisiaj postanowiła, że nie chce więcej podejmować działań w tej kwestii. Ze względu na to, że w mediach społecznościowych pojawiają się głosy i osoby, które podszywają się pod jej pracę. Wszyscy znają działania Pani Hutniczak, ilość czasu oraz energii jaką poświęca. Wyjaśniła, że podszywają się pod jej pracę przywłaszczając sobie jej zasługi. Jest to przykre. W tych wszystkich relacjach została wymieniona jako osoba, która tylko i wyłącznie koordynuje pracę wolontariuszy. Prawda jest taka, że wszystko spoczywa na jej barkach od początku do końca. Osoby, które zostały wymienione jako przedstawiciele stowarzyszeń, szkoły, MRG itd. to są osoby, które gdzieś tam prywatnie pomagają, a nie jako przedstawiciele danego zgromadzenia. Myśli, że jest to odpowiedni moment i miejsce, żeby powiedzieć o tym głośno. Pod tymi pomówieniami pojawiają się polubienia i komentarze. Natomiast Pani Hutniczak milczy. Dzisiaj oficjalnie poinformowała, że chce zrezygnować, że nie podejmie już działania jako szefowa sztabu. Nikt głośno nie wypowiada się w jej imieniu.

P. Halasz zaznaczył, że stowarzyszenia tworzą ludzie, którzy działają też w innych grupach i obszarach. Osoby należące do stowarzyszenia angażowały się w prace, ale nie z ramienia stowarzyszenia, ale przede wszystkim przez swoje działanie. Te ich działanie zostaje wykorzystane na korzyść organizacji, która to promuje. Nie powinno tak być. Trzeba o tym powiedzieć.

P. Stasik dodała, że osoby opisane również się bulwersują, ale nikt nie mówi o tym głośno. Jednak z szacunku do pracy Pani Hutniczak trzeba otwarcie o tym powiedzieć.

P. Halasz zgodził się. Całe doświadczenie Pani Hutniczak zostało wykorzystane jako rzekomej przedstawicielki stowarzyszenia. Tymczasem nie reprezentowała tego stowarzyszenia, to stowarzyszenie podszło się pod jej działania.

P. Ksoń zapytał jakie to stowarzyszenie;

P. Królak- Chossa wyjaśniła, że chodzi o Stowarzyszenie Nasz Kwilcz, którego jest wiceprezesem. We wpisie w mediach społecznościowych były zamieszczone zdjęcia z zeszłego roku. Dodała, że nie wiedziała o tym i była w szoku. Będzie rozmawiała z członkami stowarzyszenia na ten temat.

P. Halasz dodał, że nie akceptuje takiego działania.

P. Korpik przyznał, że nie wiedział, że taka sytuacja ma miejsce. Powiedział, że co roku zauważa się w różnych miejscach takie sytuacje jeśli chodzi o sztaby. Jest zdania, że sprawozdanie sztabu powinno pojawić się na stronie internetowej sztabu, ale też na innych stronach w obronie tej Pani. Jest to sytuacja, gdzie ktoś bezpośrednio zakłamuje informacje. Wszyscy wiemy, że to nie jest łatwa praca. Poprosił, żeby sztab napisał swoją ocenę tej sytuacji. Trzeba bronić tę Panią. Rada może jedynie napisać, że ktoś taką informację przekazał i wzywa do właściwego informowania mieszkańców. Rada nie ma żadnej mocy sprawczej.

P. Stasik zauważyła, że to czasem wystarczy. Jest zdania, że jeśli sprostowanie pojawi się na stronie sztabu to już bardzo dużo.

P. Jabłońska przypomniała, że przy akcji przygotowywania paczek również została pominięta.

P. Ksoń wtrącił, że wszyscy zostali pominięci.

P. Jabłońska zgodziła się. Powiedziała, że to nie jest ważne, ponieważ nie chodzi o laury. Jednak dla osób aktywnych docenienie takiej sprawy, chociaż dobrym słowem to ogromna motywacja do dalszego działania. Wcale nie dziwi się reakcji i decyzji o rezygnacji. Pani Hutniczak bierze wszystko na siebie.

P. Janik dodał, że Pani Hutniczak to nasz kwilecki Owsiak.

P. Jabłońska zgodziła się. Zwróciła uwagę, że jesteśmy po to, żeby jej pomagać. Jeżeli podetniemy skrzydła to nie znajdziemy drugiej takiej osoby.

P. Korpik wyraził zdanie, że właściwie jest to konflikt szkolny. Powtórzył, że sztab powinien wyjaśnić sytuację.

P. Halasz podsumował, że Rada nie będzie oceniać. Można jedynie wyrazić prywatne zdanie. Podkreślił, że wyraził swoją opinię prywatnie jako Martin Halasz, nie w imieniu Komisji.

Każdy może mieć swoje zdanie na ten temat. Uważa, że trzeba wesprzeć Panią Hutniczak, żeby nie poddawać się. Możemy za chwilę zostać z takim odczuciem, że lepiej nie robić nic, ponieważ ukradną nawet to co wypracowane własnym czasem.

Ad. 6.

O godzinie 19⁴⁰ prowadzący zakończył posiedzenie Komisji Samorządowo- Oświatowej.

Protokolant:

Zuzanna Wrembel

Przewodniczący Komisji

Martin Halasz